

Krwiodawcy czekają na autobus

data aktualizacji: 2019.04.19 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Stały punkt poboru krwi w Skierniewicach nie ma siedziby i został zamknięty. Sytuację ratuje czerwony autobus - mobilny punkt poboru krwi z Łodzi, ale tylko przez cztery godziny we wtorki i czwartki.

- Krew zacząłem oddawać w 1991 roku w szkole chorążych w Poznaniu. To był przypadek - zdradza Józef Stańczak, dowódca jednostki ratowniczo-gaśniczej skierniewickiej straży pożarnej. - Była akcja oddawania krwi dla członka rodziny jednego z wykładowców, kadetów zawieźli do punktu pobrań i tak się zaczęło. Teraz staram się oddać krew przynajmniej dwa razy w roku, mam już trzy złote odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi I stopnia”.

Strażak podciąga rękę, pielęgniarka wkłupa się w żyłę. Krew spływa w plastikowy woreczek - do Skierniewic zawitał czerwony autobus. **Mobilny punkt poboru krwi parkuje pod ratuszem dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki. Honorowi dawcy przyjmowani są od 9 rano do południa.** Obecnie to jedyne w mieście miejsce poboru krwi.

Stały punkt pobrań na Widoku już w kwietniu ub. roku drastycznie ograniczył czas otwarcia z czterech do jednego dnia w tygodniu. Przyczyną była długotrwała choroba personelu. We wrześniu punkt wrócił do czterodniowego tygodnia pracy, ale od stycznia tego roku znów został zamknięty.

- Budynek przy ulicy Nowobielańskiej, gdzie do tej pory mieścił się punkt pobrań, jest w stanie tragicznym i musieliśmy się szybko wyprowadzić. Prowadzimy rozmowy ze skierniewickim szpitalem na temat udostępnienia nam pomieszczeń i czekamy na odpowiedź - mówi Roman Klupieć, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/31767-krwiodawcy-czekaja-na-autobus>